

Ks. Rajmund PIETKIEWICZ, *Biblia Polonorum. Historia Biblii w języku polskim*, t. V: *Biblia Tysiąclecia (1965-2015)*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2015, ss. 492.

Pod patronatem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu urzeczywistnia się przedsięwzięcie ważne i potrzebne, opatrzone tytułem *Biblia Polonorum. Historia Biblii w języku polskim*. Aczkolwiek istnieje na ów (szeroki) temat wiele opracowań i przyczynków, ks. dr hab. Rajmund Pietkiewicz, profesor wrocławskiego PWT i doktor nauk humanistycznych w zakresie bibliologii, podjął wysiłek syntezy wiedzy, jaką posiadamy, podzieliwszy ją na sześć etapów, których zwieńczeniem ma być sześć kolejnych tomów. Projekt jest niezwykle ambitny, a jego pomysłodawca wybrał, bardzo trafnie, klucz chronologiczny, zapowiedziany w ich tytułach: I. *Od początku do roku 1638*; II. *Od roku 1638 do 1800*; III. *Od roku 1801 do 1901*; IV. *Od roku 1901 do 1965*; V. *Biblia Tysiąclecia (1965-2015)*; VI. *Od 1966 roku do dnia dzisiejszego*. Tom trzeci, czwarty i szósty mają być rezultatem pracy zbiorowej, natomiast pozostałe trzy przygotowuje redaktor tej serii wydawniczej. Ukazał się tom piąty, który otwiera dedykacja: „Z okazji złotego jubileuszu *Biblii Tysiąclecia* dedykuję niniejszą pracę wszystkim jej Twórcom”.

Na początku książki został umieszczony *Spis treści*, najpierw w języku polskim (s. 9-14), następnie angielskim (s. 15-20), oraz precyzyjnie sporządzony *Wykaz skrótów* (s. 21-27) i *Podziękowania* (s. 29-30). Zwięzły, lecz pełen treści *Wstęp* (s. 31-38), wyjaśniając, że tom piąty „jest w całości poświęcony jednemu tłumaczeniu Pisma Świętego na język polski – *Biblii Tysiąclecia* (BT)” (s. 31), zapoznaje z aktualnym stanem badań w tej dziedzinie, konkludując, że „ów dotąd najpopularniejszy i najszerzej oddziałujący na współczesne społeczeństwo polskie przekład Pisma Świętego nie doczekał się ani teologicznej, ani bibliologicznej monografii, która ukazywałaby historię samego tłumaczenia oraz kolejnych jego wydań od początków do dnia dzisiejszego (styczeń 2015 r.)” (s. 33). Dalej została zarysowana problematyka badawcza, źródła i kryteria ich wykorzystania oraz telegraficzna (może lepiej: sms-owa) zapowiedź treści i szczegółowe ustalenia bibliologiczne.

Książka składa się z trzech zasadniczych części. Pierwsza (s. 39-103) nosi tytuł *Tło*. W rozdziale I, zatytułowanym *Zanim ukazała się „Biblia Tysiąclecia”* (s. 41-103), autor omawia dokumenty Kościoła, które wywarły decydujący wpływ na rozwój katolickiego edytorstwa biblijnego. Znajdujemy w paragrafie pierwszym (s. 42-62) ważne informacje na temat nauczania Kościoła o tłumaczeniu, wydawaniu i czytaniu Pisma Świętego, od encykliki Leona XIII *Providentissimus Deus* (1893) do posynodalnej adhortacji apostolskiej Benedykta XVI *Verbum Domini* (2010). Zostały ukazane meandry zmieniającego się nastawienia, w którym istotną rolę odgrywały zapatrywania dotyczące natury i miejsca Wulgaty w Kościele katolickim. Drugi paragraf przedstawia zarys historii i bibliografii polskich tłumaczeń Pisma Świętego (s. 62-90), ułożony chronologicznie, według etapów odwzorowanych w tytułach poszczególnych tomów całej zaplanowanej serii: przekłady rękopiśmiennicze z okresu średniowiecza i początku renesansu, okres renesansu (1518-1638), lata 1639-1800, wiek XIX oraz wiek XX i XXI, podzielony na dwie fazy, których cezurę stanowi II wojna światowa (1939-1945). Paragraf trzeci omawia wybrane aspekty rozwoju polskiego edytorstwa biblijnego (s. 90-103). Książk Pietkiewicz przedstawia najpierw autorską próbę periodyzacji historii Pisma Świętego w języku polskim, dzieląc ją na epokę Biblii rękopiśmiennej i drukowanej, a w ich ramach dokonując dalszych rozróżnień. Następnie omawia wielkość produkcji wydawniczej i jej formę, podstawę przekładów i tradycje tekstowe, koncepcję i język przekładu oraz aspekt pastoralno-organizacyjny prac przekładowych. Kończąc lekturę części pierwszej, czytelnik zyskuje dobre pojęcie o wszechstronnym kontekście, w jakim powstała Biblia Tysiąclecia.

Część druga, najbardziej obszerna (s. 105-341), nosi tytuł *Historia i opis edycji*. Składa się z dwóch rozdziałów. Rozdział oznaczony jako II (s. 105-260) przedstawia genezę i historię Biblii Tysiąclecia. W paragrafie dotyczącym wydania pierwszego (s. 105-179) mówi się najpierw o potrzebie nowego tłumaczenia Pisma Świętego i narodzinach projektu, który zaowocował Biblią Tysiąclecia, o zjeździe teologów w 1958 r. w Lublinie oraz publicznym ogłoszeniu projektu (1959) i wstępnych rozmowach z Wydawnictwem Pallottinum, a także o organizacji zespołów roboczych i prac przekładowo-redakcyjnych, podstawie przekładu oraz autorskiej i redakcyjnej fazie realizacji całego przedsięwzięcia. W przeglądzie prac przekładowo-redakcyjnych znalazły się bardzo ciekawe, a szerokiemu ogółowi nieznane, informacje na temat sporu z ks. Eugeniuszem Dąbrowskim. W tym samym paragrafie mówi się też o „nieocenionej roli” ks. Kazimierza Dynarskiego

SAC w pracach nad pierwszym wydaniem, zaangażowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego, ingerencjach cenzury kościelnej i państwowej, łamaniu, ostatnich korektach i druku, typograficznej realizacji projektu oraz nakładzie i cenie. Czytelnik nabywa wyczerpującej wiedzy o sprawach, których znajomość wymaga dużej wiedzy bibliologicznej. Tak samo ciekawy, a pod pewnymi względami nawet ciekawszy, jest materiał opatrzony tytułem *BT w ogniu krytyki*, poświęcony recepcji nowego przekładu Pisma Świętego. Obok entuzjazmu twórców i odbiorców pojawiły się recenzje, w których dochodziło do głosu zamiłowanie do tradycyjnego stylu biblijnego oraz różnoraka – zasadna i bezzasadna – krytyka. Osobne miejsce zajmuje osoba i oceny wydawane przez ks. prof. E. Dąbrowskiego, naświetlone lepiej dzięki cennemu świadectwu Piotra Niteckiego. Ogólna konkluzja powtarza ocenę, którą niedługo po ukazaniu się BT 1 wydał ks. Janusz Frankowski: „Niewątpliwie w porównaniu z używaną do 1965 roku zmodernizowaną *Biblią Wujka* (przede wszystkim ST) BT 1 podawała tekst bardziej zrozumiały i głównie w tym sensie stanowiła wielki sukces biblistyki polskiej” (s. 179).

Dalej (s. 179-214) ks. Pietkiewicz omawia drugie wydanie Biblii Tysiąclecia, które okazało się potrzebne, bo pierwsze wykazywało „wiele braków i niedociągnięć”. Najpierw zajmuje się skomplikowaną sprawą praw autorskich, po czym wyjaśnia, na czym polegała reorganizacja zespołów roboczych w autorskiej i redakcyjnej fazie realizacji projektu oraz podaje informacje dotyczące składu i druku NT 2 (1969), NT 2 (1971) i BT 2 oraz przedruków Nowego Testamentu z BT 2, a także rozmaite szczegóły jego typograficznej realizacji. Gdy część osób zaangażowanych w projekt uznała, że została pominięta, czując się skrzywdzona, o. Jankowski przytoczył opinię ks. Kazimierza Romaniuka, że „żadna krzywda nie stała się pominiętym osobom” (s. 197). Analogicznie, jak w przypadku prezentacji wydania pierwszego, otrzymujemy również informacje na temat nakładów i cen, zapotrzebowania na BT 2 i sposobów rozpowszechniania nakładu, a także różnic między BT 1 a BT 2 i krytycznych recenzji, które zapoczątkował ks. Janusz Frankowski (zwłaszcza wokół przekładu *Modlitwy Pańskiej*), a włączyli się religioznawcy laicy.

Wydanie trzecie i czwarte Biblii Tysiąclecia zostały omówione razem (s. 214-233). Schemat jest taki sam, jak wcześniej: potrzeba BT 3, projekt prac rewizyjnych i początkowa faza jego realizacji, kwestia imienia Bożego Jahwe, dalsza realizacja, czyli skład, korekty i druk, przedruki BT 3 i BT 4 oraz ich inne wydania, ustalenia związane z dalszymi losami Biblii Tysiąclecia, realizacja typograficzna, nakłady i zapotrzebowanie,

a wreszcie recepcja BT 3/4. W tym przypadku w zasadzie nie było krytycznych recenzji, co – zdaniem ks. Pietkiewicza – świadczy „o znaczącym wyciszeniu kontrowersji wokół nowego przekładu (...). Na brak recenzji mogła wpłynąć również o wiele mniejsza ilość zmian, jaką wprowadzono do nowego wydania w stosunku do mnóstwa poprawek, które pojawiły się w BT 2” (s. 231).

Taki sam schemat został jeszcze raz powtórzony w prezentacji wydania piątego (s. 233-260), które okazało się konieczne, ponieważ „zarówno redaktorzy naukowcy Biblii Tysiąclecia, jak i reprezentujący wydawnictwo ks. Kazimierz Dynarski zdawali sobie sprawę z niedociągnięć i usterek obecnych w BT 3/4” (s. 233). W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy mieli je już podczas przygotowywania dwóch poprzednich wydań, a gdyby tak, dlaczego ich nie dokonali. Dowiadujemy się, że różnego rodzaju poprawki, dotyczące zarówno tekstu, jak i przypisów, gromadzono od 1981 r. Zapewne również ten fakt wpłynął na poszerzenie redakcji naukowej i organizację prac. Poznajemy rozmaite aspekty rewizyjnej i redakcyjnej fazy realizacji BT 5, otrzymujemy informacje na temat przedruków i nakładów NT 9 i NT 10 oraz BT 5, typograficznej realizacji, różnic merytorycznych w porównaniu z dwoma poprzednimi wydaniem, a wreszcie krytycznej recepcji BT 5. Jej punkt wyjścia stanowiły uwagi, które zgłosił ks. Julian Warzecha SAC. Autor książki nie pominął zarzutu „zainfekowania antyjudajizmem”, który postawili ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkinel i ks. Michał Czajkowski, oraz polemik, które temu towarzyszyły.

Rozdział III (s. 261-341) nosi tytuł *Wykorzystanie i przedruki tekstu „Biblii Tysiąclecia”*. Autor miał tu szczególnie trudne zadanie, gdyż niemała część przedruków ujrzała światło dzienne bez wiedzy i zgody Pallottinum. Dzieli się więc wiadomościami, które udało mu się pozyskać z rozmaitych źródeł, wiedząc, że nie są wyczerpujące. W pierwszym paragrafie (s. 261-302) opisuje wykorzystanie tekstu Biblii Tysiąclecia w innych projektach przekładowych i edytorskich Pisma Świętego, wśród których szczególne miejsce zajmuje polska wersja *Biblii jerozolimskiej* oraz dziesięciotomowa *Biblia dla każdego*. Następnie omawia komputerowe wersje BT 3/4 i wykorzystanie Biblii Tysiąclecia w księgach liturgicznych i innych związanych z liturgią (lekcjonarz, ewangeliarz, liturgia godzin, mszaliki), a także tekst BT jako podstawę przekładu na inne języki, dialekty i slang subkulturowy, konkordancje do BT, wydania dla osób niewidzących i słabo widzących (wydania audio), tekst BT w komentarzach biblijnych, wydania dla dzieci młodzieży oraz inne formy wykorzystania tekstu BT. Drugi paragraf

(s. 303-337) wyszczególnia przedruki tekstu BT, a więc reprinty znanego pochodzenia wydawane poza Pallottinum, organizowane przez ks. Franciszka Blachnickiego, oraz przedruki nieznanego pochodzenia, a także nakłady przedruków wykonywanych w różnych miejscach i celach poza Pallottinum. Paragraf trzeci (s. 337-341) omawia spory o prawa autorskie do Biblii Tysiąclecia, które zaistniały między Pallottinum a Konferencją Episkopatu Polski, a ponadto w warunkach nielegalnej w PRL-u działalności konspiracyjnej, a potem zniesienia cenzury i liczbowego wzrostu chrześcijańskich oficyn wydawniczych. Nowe, i przedtem nieznanie, problemy przyniosło wykorzystywanie technik komputerowych.

Tytuł części trzeciej, znacznie krótszej (s. 343-387), brzmi *Synteza*. Rozdział IV (s. 345-387) mówi o znaczeniu Biblii Tysiąclecia dla rozwoju kultury biblijnej w Polsce. W pierwszym paragrafie (s. 346-354) omawia się jej znaczenie dla Kościoła w Polsce, ukazując je na tle przemian po II Soborze Watykańskim, a mianowicie odnowy liturgii i duszpasterstwa oraz ruchu ekumenicznego. Paragraf drugi (s. 354-365) ukazuje znaczenie BT dla polskiej tradycji przekładowej Pisma Świętego, podkreślając jej znaczenie i nowość na tle wcześniejszej tradycji przekładowej i wobec innych XX-wiecznych projektów przekładowych. Paragraf trzeci (s. 365-369) podsumowuje rolę BT w kształtowaniu się współczesnego polskiego stylu biblijnego, zaś czwarty (s. 369-379) jej znaczenie dla ilościowego i jakościowego rozwoju polskiego edytorstwa biblijnego oraz rozwoju zespołowej metody pracy nad przekładami biblijnymi. Paragraf piąty (s. 379-383) ukazuje Biblię Tysiąclecia jako świadectwo i przyczynę rozwoju biblistyki polskiej i jej recepcji przez społeczeństwo, natomiast szósty (s. 383-387) zarysowuje prognozy dalszych jej losów. Konkluzja brzmi: „Dzięki zastosowaniu w liturgii *Biblia Tysiąclecia* stała się *textus receptus* Biblii polskiej. Pomimo pojawienia się przekładów konkurencyjnych obecnie jej sukces pod względem popularności i pozycji na rynku wydawniczym nie wydaje się zagrożony. Poważną konkurentką dla *Biblii Tysiąclecia* jest wydana w 2008 roku *Biblia Edycji św. Pawła*” (s. 385). Sporo do myślenia daje fakt, że w tym miejscu ks. Pietkiewicz nie wspomina w ogóle o Biblii Warszawsko-Praskiej, czyli przekładzie Pisma Świętego dokonany przez bp. Kazimierza Romaniuka. Pozostając redaktorem naukowym Nowego Testamentu i zamieszczając w BT przekład Pierwszego i Drugiego Listu do Koryntian, opublikował własny przekład wszystkich ksiąg biblijnych, wznawiany w wielu miejscach i na różne sposoby, co nie pozostaje bez wpływu na rozpowszechnianie, pozycję i recepcję Biblii Tysiąclecia.

Książkę wieńczy *Zakończenie* (s. 389-393), w którym autor porusza następujące zagadnienia: BT a kultura biblijna, zgromadzony materiał badawczy i związane z nim trudności oraz wyniki badań i perspektywy badawcze.

Na końcu (s. 394-457) została umieszczona starannie sporządzona i wyczerpująca *Bibliografia*, wyszczególniająca źródła bezpośrednio związane z BT (wydania i przedruki), dokumenty archiwalne dotyczące BT, opracowania i recenzje na jej temat, a także źródła niezwiązane z nią bezpośrednio, księgi liturgiczne niewykorzystujące BT, bibliografie, wprowadzenia, słowniki, leksykony, encyklopedie i pomoce filologiczne oraz opracowania ogólne.

Dalej (s. 458-467) następują: anglojęzyczny *Abstract*, a po nim *Wykaz tabel* (s. 468), *Wykaz ilustracji* (s. 468-471), *Indeks osobowy* (s. 472-481), *Indeks rzeczowy* (s. 482-488) oraz *Indeks cytowań biblijnych* (s. 489-493). Przypadkowy wgląd w cytowania biblijne upoważnia do zaskakującej konstatacji: brakuje jakichkolwiek śladów dyskusji nad przekładem Rdz 1,27, systematycznie powtarzanym w brzmieniu: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę”. Powinno być: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Różnica jest zasadnicza! Okazuje się, że nawet nauczanie Jana Pawła II na temat małżeństwa i rodziny, opatrzone tytułem *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, nie zmieniło zapatrywań czy utrwalonych przyzwyczajęń. Uwagi tego typu można mnożyć, jednak dziwne, że ich nie zgłaszano, albo może nie uwzględniano, w trakcie wieloletnich prac nad kolejnymi wydaniem monumentalnego przekładu.

Ogromną wartość książki powiększa kilkadziesiąt ilustracji, reprodukowanych w trzech wkładkach. Pierwszą tworzą fotografie twórców BT, a więc pomysłodawcy (o. Karol Meissner OSB) i redaktorów oraz wydawnictwa Pallottinum, czyli jego dyrektorów i redaktorów naczelnych, a także siedziby i ważnych wydarzeń z historii tej oficyny. Druga wkładka zawiera reprodukcje arcyciekawych dokumentów ilustrujących historię BT. Trzecia wkładka obejmuje fotografię pierwszej strony z tekstem Rdz 1 w BT 1 oraz kolejnych wydań, a także wpisy Jana Pawła II i zdjęcia ze spotkań z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI.

Co się tyczy układu książki, nasuwa się uwaga, że jest on w pewnym stopniu niejasny na skutek wybranego przez autora ustalenia numeracji rozdziałów. Zarówno część pierwsza, jak i trzecia składa się – co

kuriozalne – tylko z jednego rozdziału. Ponadto autor wprowadził ciągłą numerację wszystkich czterech rozdziałów, co też wywołuje dezorientację. Na pewno konieczne będzie drugie wydanie, do którego powinno się wprowadzić odpowiednie zmiany. Przecież tytuły i problematyka pierwszej i trzeciej części oraz pierwszego i czwartego rozdziału w gruncie rzeczy pokrywają się. Ale to drobiazg w zestawieniu z przeogromnymi walorami monografii. Autor dokonał tytanicznej pracy, skrupulatnie przeglądając ogromną liczbę trudno (jeżeli w ogóle) dostępnych źródeł i porządkując mnóstwo informacji. Wręcz na cud zakrawa fakt, że udało mu się dotrzeć do wielu świadectw i dysponować nimi z pierwszej ręki, a nawet reprodukując. Niezwykle pomocna była mu w tym solidna wiedza teologiczna i biblijna oraz bibliologiczna, badająca rozmaite aspekty genezy i społecznego oddziaływania książki. Nie sądzę, aby ktoś inny w Polsce był w stanie tego dokonać. Wkład ks. R. Pietkiewicza można porównać do analogicznego dzieła, wymagającego podobnej erudycji i cierpliwości, którym jest wielotomowa bibliografia biblistyki polskiej autorstwa ks. dr. hab. Piotra Ostańskiego. Obaj bibliści, wrocławski i poznański, trwale wpisali się w kompetentne dokumentowanie historii Biblii Polaków i biblistyki polskiej. Ich zasługi są nie do przecenienia i wychodzą daleko poza obszar Kościoła. Rezultaty pracy obydwu powinny stanowić cenny dorobek współczesnej kultury polskiej.

Na marginesie lektury tej książki warto podnieść kilka istotnych pytań. Po pierwsze, widać wyraźnie, że mamy nie jedną, lecz pięć Biblii Tysiąclecia, gdyż każde wydanie wprowadza rozmaite zmiany i (z wyjątkiem czwartego?) nie pokrywa się z poprzednim. Czy określanie wszystkich nazwą odniesioną do pierwszego wydania, opublikowanego w kontekście Millennium Chrztu Polski, jest właściwe? Przemawia za tym wiele różnych względów, ale czy nie mają żadnej wartości argumenty przeciwne? Po drugie, od pojawienia się Biblii Tysiąclecia upłynęło ponad pół wieku. W tym okresie ukazało się kilka całościowych, a jeszcze więcej fragmentarycznych, przekładów Pisma Świętego na język polski. Niektóre, zwłaszcza Biblia Paulistów i Biblia Warszawsko-Praska, zostały wydane w nakładach i okolicznościach, które wyraźnie podważają priorytetową pozycję Biblii Tysiąclecia. Jak w sytuacji tej obfitości mają się poruszać i co wybierać wierni? To pytanie jest bardzo często zadawane, a rozpiętość odpowiedzi ogromna – od dezawuowania innych przekładów po obligatoryjne narzucanie jednego z nich na terenie danej diecezji czy w określonym środowisku. Po trzecie, pod koniec części III ks. Pietkiewicz nadmienia o planach

kolejnego wydania BT. Rok po ukazaniu się jego monografii, w 2016 r., Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła nowy skład redakcji szóstego wydania Biblii Tysiąclecia. Na razie, według mojej wiedzy, nie dzieje się nic ważnego. Czy jednak ta decyzja ma sens, skoro całkiem niedawno ukazał się zmieniony lekcjonarz mszalny, w którym zamieszczono teksty czytań wyjęte z piątego wydania BT? Przecież będą one służyły przez co najmniej dwie lub trzy dekady, bo nie powinno się zmieniać lekcjonarza zbyt często. Trzeba zauważyć, że wielu duszpasterzy i katechetów powściągliwie odnosi się do wprowadzonych zmian.

Monografia ks. R. Pietkiewicza wyznacza standardy badań, którym bardzo trudno dorównać. Biblia Tysiąclecia doczekała się solidnego opracowania, które ukazuje i potwierdza jej wiodącą pozycję w Kościele katolickim w Polsce i polskiej kulturze. Z niecierpliwością czekamy na kolejne tomy tak pomyślnie zapoczątkowanej serii.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*

Peter CALAMATTA, *Maltese Plants in the Bible*, The Millennium Chapel in Paceville 2016, ss. 193.

„Biblię możemy czytać i objaśniać jedynie w kontekście religijnym i duchowym. Jednak, obok jej znaczenia religijnego, Biblia jest również bogatym źródłem informacji historycznych, topograficznych i przyrodniczych. To pomaga nam zrozumieć zarówno naszą historię, jak i świat wokół nas” – tak Peter C a l a m a t t a rozpoczyna wprowadzenie do książki-albumu, poświęconego roślinom, które znamy z Biblii, występującym na Malcie (s. X). Autor jest doskonale przygotowany to sprostania temu zadaniu. Wiele podróżując po świecie, zyskał sławę przyrodnika i ogrodnika, który nie tylko interesuje się botaniką, lecz uprawia rośliny i fachowo się o nie troszczy. Przez kilkanaście lat pełnił funkcję doradcy rządu Malty do spraw rozwijania ogrodnictwa i zalesiania tej śródziemnomorskiej wyspy. Jego bogate *curriculum vitae* obejmuje wiele dziedzin ściśle związanych z uprawami i ogrodnictwem.

O wartości książki świadczy słowo wstępne, które napisał kard. Prosper G r e c h OSA. Obecnie sędziwy, prawie 40 lat temu był moim wykładowcą, jednym z najlepszym i najbardziej cenionych, na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. Wymowne są pierwsze słowa, naśladowujące mądrość